

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

15 LISTOPADA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

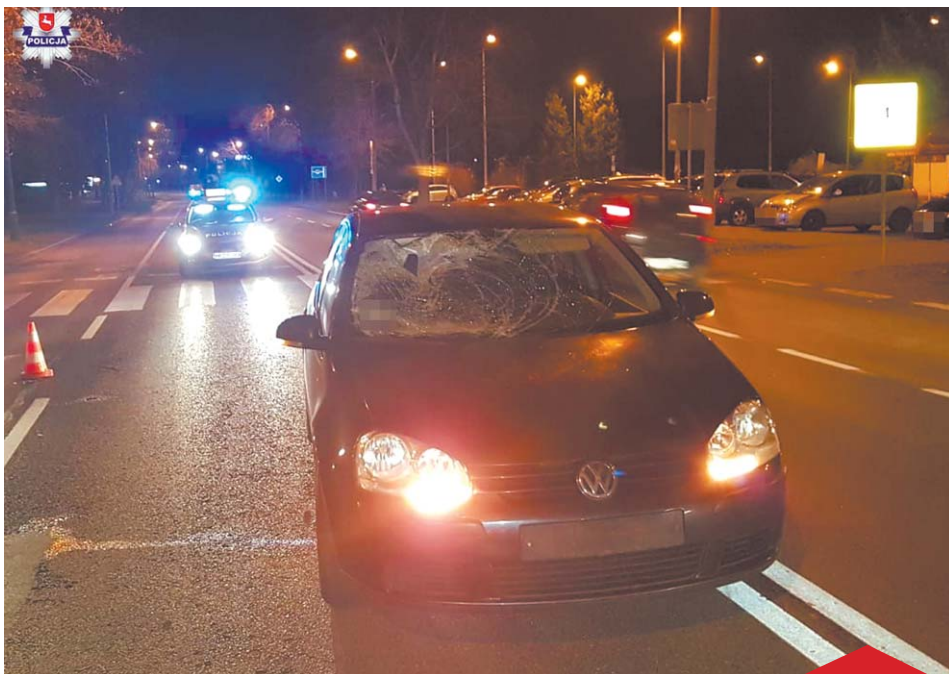
Ile kosztuje życie pieszych?

BEZPIECZEŃSTWO W środę na przejściu dla pieszych przez ul. Piaskową w Puławach kolejny już raz doszło do potrącenia pieszego. Starszy mężczyzna z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala. Zdaniem okolicznych mieszkańców to najbardziej niebezpieczna „zebra” w mieście. Urząd nie zamierza jednak poprawiać bezpieczeństwa w tym miejscu, bo to zbyt kosztowne

RADOSŁAW SZCZĘCH

Przed dwoma laty na tym samym przejściu kierująca autem nie zauważyła małżeństwa w starszym wieku, które przechodziło na drugą stronę czteropasmowej drogi. 82-letnia kobieta zginęła, a jej mąż trafił do szpitala.

W środę potrącony przez samochód został przechodzący przez pasy 79-latek. Mężczyzna doznał poważnych obrażeń ciała. Zawinił kierowca volkswagena, puławianin, który nie ustąpił



FOT. POLICJA

pieszemu pierwszeństwa. Kierowca był trzeźwy.

Podstawowym błędem, jaki popełniają kierowcy, poza zbyt szybką jazdą, jest nie zatrzymanie się przed przejściem, podczas gdy na przepuszczenie pieszych zdecydowanie się w tym samym

czasie inny kierowca. Pieszy widząc jedno zatrzymujące się auto, sądzi, że bezpiecznie może przejść przez ulicę.

– Najlepszym rozwiązaniem byłyby światła na żądanie, o które walczę od dawna. Niestety bez rezultatu – mówi radny Sławomir

W środę został tu potrącony mężczyzna

Seredyn z klubu „Samorządowcy”. – Wiem, że sprawa tej ulicy toczy się przed sądem i nie wiadomo, kto będzie nią zarządzał, ale na

razie jest to zadanie miasta. Czuję złość, gdy widzę, jak dochodzi do kolejnych potrąceń, którym nie udało się zapobiec, mimo tych wszystkich starań.

Podobnego zdania jest Paweł Chabora, który podobnie jak radny, mieszka niedaleko Piaskowej. – Tam właściwie codziennie dochodzi do niebezpiecznych sytuacji. Wystarczy zatrzymać się i chwilę popatrzeć. To jest najbardziej niebezpieczne przejście w Puławach – ocenia mieszkańiec.

Miasto do zmian się nie kwapi, bo liczy na to, że droga obecnie miejska zmieni status na wojewódzką. Zdecyduje o tym Naczelny Sąd Administracyjny. Do tego czasu droga jest jednak miejska. Czy w takim razie miasto nie powinno zainwestować w jakąś formę poprawy bezpieczeństwa na tym przejściu? – Przede wszystkim potrącenia zdarzają się na różnych ulicach, także na tej, a dzieje się tak najczęściej z winy kierowców. Uważam, że warto apelować o to, by jeździli zgodnie z przepisa-

mi, zamiast doszukiwać się winy zarządcy drogi – uważa Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach.

Jak przypomina, poprzedni zarządcy drogi, czyli województwo, a następnie powiat, przez lata nie zrobili nic, żeby bezpieczeństwo w tym miejscu poprawić, a miasto tuż po przejściu ulicy poprawiło oznakowanie na bardziej wyraźne. Jak ocenia dyrektor, jedynym racjonalnym rozwiązaniem byłby montaż światła na żądanie, ale jest to dość kosztowne przedsięwzięcie.

– Oceniam, że na sam projekt musielibyśmy wydać kilka tysięcy złotych, kolejne 10 na wysięgnik, a do tego dochodzą jeszcze drogie sterowniki, sygnalizator. W sumie to kilkadziesiąt tysięcy złotych – wylicza Stolarski. Jak dodaje, w całym mieście istnieje cały szereg miejsc oczekujących na poprawę bezpieczeństwa. Żeby zająć się nimi wszystkimi, ZDM nie ma wystarczających środków.

Poproszą starostów o zwrot pieniędzy?

PO KONTROLI Zawyżanie odpraw i ekwiwalentów dla byłych starostów, a także doprowadzenie do przedawnienia należności podatkowych – to część z kilkunastu nieprawidłowości, jakie stwierdzili kontrolerzy Regionalnej Izby Obrachunkowej w puławskim Starostwie Powiatowym

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pracownicy RIO powiatowe finanse sprawdzali przez trzy tygodnie. Na koniec kontroli przygotowali listę zastrzeżeń. Jest na niej 13 nieprawidłowości, od błędów w ewidencji, pomyłonych rubryk, przez bierność w egzekwowaniu należności, aż po zawyżanie wynagrodzeń, odpraw i ekwiwalentów urlopowych dla odchodzących członków zarządu.

Jak wynika z raportu, pracownicy starostwa mylili się na korzyść osób odchodzących ze starostwa przyjmując błędnie wyliczone wynagrodzenie, czego efektem było zawyżanie wyżej wymienionych świadczeń. Jedna osoba otrzymała w ten sposób o „prezent” wysokości 4880 zł, a druga wysokości 995 zł.

Jak przyznaje Kamil Lewandowski, rzecznik powiatu, chodziło o członków zarządu poprzedniej kadencji. Jak doszło do tej pomyłki? – Ten błąd wynikał z nieprawidłowej interpretacji zmienionych przepisów o wynagradzaniu członków zarządu powiatu. Zapewniam, że nikt nie zrobił tego z premedytacją. To było zwyczajne niedopatrzenie – tłumaczy rzecznik.

Co ciekawe, RIO w tej sytuacji zaleca „rozważanie wystąpienia o dobrowolny zwrot zawyżonych kwot lub ich wyegzekwowanie od osób odpowiedzialnych za ich naliczenie i wypłacenie, stosując zasady kodeksu pracy”. Obecne władze powiatu nie zdecydowały się jeszcze na żaden z proponowanych kroków. Nie wiemy zatem, czy byli starostowie otrzymają propozycję honorowego oddania pieniędzy. Jak również, czy za ten błąd będzie musiał zapłacić odpowiedzialny za jego wykonanie urzędnik, w domyśle – skarbnik powiatu.

– Zarząd nadal analizuje tę sprawę. Na tę chwilę nie podjął jeszcze decyzji. Szukamy optymalnego rozwiązania – przyznaje Kamil Lewandowski.

Innym „grzechem” po stronie starostwa było zaniechanie skutkujące przedawnieniem roszczeń wobec podmiotu, który korzystał z użytkowania wieczystego. Nie wiemy, o który podmiot chodzi. RIO zaleca poprawę konsekwencji w egzekwowaniu należności tego rodzaju i nie dopuszczanie do ich przedawnienia.

Wśród wytkniętych błędów znalazł się również ten dotyczący udzielania dotacji o nieprawidłowej wysokości dla niepublicznych szkół (w ubiegłym roku). Chodzi m.in. o błędnie wyliczoną tzw. wagę subwencji dla niepublicznej szkoły policealnej dla dorosłych kształcącej w formie zaocznej. Doszło także do zawyżenia dotacji poprzez wpisanie nieprawidłowej ilości (zbyt wysokiej) uczniów tej samej placówki.

Co do szkół, wykryto również niestandardowe dochody, które pojawiły się w jednym ze sprawozdań od dyrektora. Pieniądze pochodziły ze źródła, które nie było przewidziane uchwałą rady powiatu. Środki ponadto zostały wpisane w nieodpowiedni dokument. RIO zaleciło urzędnikom weryfikację poprawności sprawozdań składanych przez dyrektorów szkół.

Znów naładujesz tu telefon



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

PUŁAWY Nie ma sposobu na puławskich wandalach. Bazgrzą po elewacjach budynków, ich ofiarą padają już m.in. dystrybutory wody pitnej, luneta obserwacyjna przy ul. 6 Sierpnia, a w ostatnim czasie także obywatelskie rowery miejskie.

Jak pisaliśmy w październiku, niezłapani sprawcy wyrwali i ukradli większość gniazd USB, które stanowią część wyposażenia tzw. solarnej wiaty stojącej na placu Chopina. Postawiono ją w pobliżu Ratusza jesienią ubiegłego roku, jako jeden z projektów budżetu obywatelskiego. Po naszej interwencji, uszkodzonymi zajęli się pracownicy spółki Nieruchomości Puławskie. Jak informuje prezes spółki Andrzej Ryl, udało się przywrócić jej sprawność. – Zajęliśmy się już tymi gniazdami. Niestety, zauważyliśmy uszkodzone oparcie. A to oznacza

Poprzednie gniazda do ładowania zostały skradzione. Przypomnijmy, że plac obserwacji kamery monitoringu, a w pobliżu znajduje się siedziba straży miejskiej

kolejne koszty. Wymiana urządzeń oraz oparcia wyniesie około tysiąca złotych – wylicza prezes. Z problemami, chociaż nie z powodu wandalach, zmagają się nowe puławskie tężnie solankowe. W trakcie ostatniego weekendu, z powodu usterki, zaczęła gromadzić się przy nich woda. Awaria została już opanowana, ale urządzenie czeka poważniejsza naprawa po sezonie. Tężnie mają pracować do 22 listopada. Potem czeka je konieczna przebudowa instalacji hydraulicznej.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kaszel to nie nagły przypadek

ALARM 24 Jeden z mieszkańców Puław, któremu od dłuższego czasu doskwierał kaszel, postanowił skorzystać z przychodni w ramach nocnej i świątecznej opieki. Zdziwił się, gdy jego przypadek nie został zakwalifikowany jako nagłe pogorszenie stanu zdrowia, a tylko takie są refundowane przez NFZ. Do domu wrócił bez recepty

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławianin w poprzednim tygodniu postanowił udać się do lekarza, by ten przepisał mu leki na kaszel. Omijając kolejki i konieczność rejestracji do lekarza rodzinnego, jadąc z pracy, wieczorem wybrał się do przychodni nr 1 przy al. Partyzantów. Tam

został przyjęty, ale do badania, ani wypisania recepty nie doszło.

– Pani lekarz stwierdziła, że mój przypadek nie kwalifikuje się na bezpłatne badanie i stwierdziła, że to będzie mnie kosztowało 60 zł. Uznała, że nie jest to przypadek nagły i wysłała mnie do lekarza rodzinnego. Odmówiłem. Nie dość, że płacę składki na NFZ lecząc się sporadycznie, to jeszcze chcę, żeby mi wykładł gotówkę za wizytę – skarży się mężczyzna, który wysłał do naszej redakcji w tej sprawie maila. – Przecież jestem ubezpieczony – podkreśla.

Sprawdziliśmy, jak sprawa wygląda w praktyce. Jak się okazuje, już od 2010 roku w puławskim SP ZOZ obowiązuje regulamin określający, kiedy można skorzystać z nocnej i świątecznej

opieki (czyli w godz. 18-8) nie ponosząc żadnych opłat. Kluczowe jest tutaj „nagle zachorowanie lub pogorszenie stanu zdrowia”, co uprawnia do bezpłatnego skorzystania z dowolnego punktu oferującego taką usługę.

– W przypadku pacjenta, który nie znajduje się w stanie nagłego zachorowania lub nagłego pogorszenia stanu zdrowia, nie można uzyskać bezpłatnego świadczenia zdrowotnego w ramach nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, gdyż w tej sytuacji NFZ go nie zrefunduje, a to byłby koszt dla szpitala – tłumaczy Piotr Rybak, dyrektor puławskiego SP ZOZ.

Jak wyjaśnia dyrektor, takie zasady są zgodne z obowiązującą ustawą o ochronie zdrowia, odgórnie narzucone przez system

i weryfikowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Ubezpieczeni pacjenci, jak przypomina szef SP ZOZ, mogą bezpłatnie skorzystać z wybranej przychodni w godzinach od 8 do 18. – Nocna i świąteczna pomoc stanowi zabezpieczenie dla nagłych przypadków – dodaje.

Niektórzy pacjenci świadomie wybierają jednak tę formę, jako wygodniejszą, bo bez konieczności rejestracji i organizowania czasu w godzinach pracy (muszą jedynie poczekać na przyjęcie osób zakwalifikowanych jako przypadki nagłego zachorowania). Godzą się przy tym na poniesienie dodatkowego kosztu. Zdaniem naszego czytelnika jest to jednak nic innego, jak „podwójne opodatkowanie”, na co postanowił się nie godzić.

Kwesta dla puławskiego schroniska

Święty Brat Albert patronuje miastu Puławy od 20 lat. Z okazji rocznicy, a także 30-lecia jego kanonizacji, w mieście zaplanowano jubileuszowe uroczystości. Wśród nich – wyświetlenie filmu oraz Piknik Albertyński.

Oficjalne obchody rocznicowe odbędą się w najbliższą niedzielę 17 listopada na terenie parafii pw. św. Brata Alberta. O godzinie 12 w kościele przy ul. Kraszewskiego odprawiona zostanie msza święta. Tuż po niej wierni wyjdą na przykościelny plac, gdzie złożone zostaną kwiaty pod pomnikiem patrona miasta. Następnie wrócą do kościoła, gdzie ok. godz. 13 wyświetlony zostanie film pt. „Adam Chmielowski. 7 obrazów z życia” pochodzący z Muzeum Historii Polski. Pół godziny później rozpocznie się Piknik Albertyński połączony z kwestą na



rzecz puławskiego schroniska dla osób bezdomnych im. św. Brata Alberta. Warto zabrać ze sobą środki czystości oraz żywność z długim terminem przydatności do spożycia. To obecnie najbardziej oczekiwane dary, które z pewnością przydadzą się wszystkim podopiecznym placówki z ul. Rybackiej. **RS**

Połączą ważne ulice w mieście

PUŁAWY Duet firm ze Zwolenia i Puław zajmie się budową kolejnych ulic. Po zakończeniu prac na osiedlu Włostowice, PRD i Wod-Gaz przeniosą się na północną część miasta. Czekają ich budowa przedłużenia ul. Komunalnej, Majdan i Mościckiego, runda oraz ścieżki rowerowej. Cena – niecałe 3,9 mln zł.

Wśród Zarząd Dróg Miejskich w Puławach wyłonił wykonawców nowych ulic zaprojektowanych w północno-zachodniej części miasta. Wygrał duet, który na swoim koncie ma ukończoną niedawno ul. Kowalską oraz czekającą na odbiór Powstańców Listopadowych. Tym razem zwoleńsko-puławskie konsorcjum zajmie się budową nowych ulic na północy, w pobliżu przystanku kolejowego Puławy-Chemia.

Zgodnie z projektem ulica Komunalna pobiegnie nowym odcinkiem na południe, natomiast ul. Majdan zostanie przedłużona w kierunku wschodnim. Obydwie połączą nowe rondo. Do tego samego skrzyżowania do-

prowadzona zostanie kolejny fragment ul. Mościckiego (biegnący częściowo pod wiaduktem kolejowym). Ponadto wykonany ma zostać odcinek ścieżki rowerowej od nowego ronda w kierunku południowym (w stronę Długiej). Całość uzupełnią chodniki oraz oświetlenie.

Dzięki nowym ulicom wyraźnie poprawi się możliwość dojazdu do Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego oraz Zakładów Azotowych od strony Dębina (połączenie Dęblińskiej, poprzez ul. Komunalną z Mościckiego). Poprawić może się również atrakcyjność terenów inwestycyjnych w tamtym rejonie miasta. Budowa powinna zakończyć się w połowie przyszłego roku. Pochłonie ponad 3,87 mln zł. To znacznie mniej, niż zapisano na ten cel w budżecie miasta (4,6 mln zł).

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nowe ulice na północy Puław poprawią dojazd do PPNT, Azotów oraz działek przeznaczonych pod inwestycje przemysłowe



Gestem kibiców zajmie się prokurator

KONTROWERSJE Podczas jednego z sierpniowych meczów piłkarskiej trzeciej ligi, na stadionie Wisły Puławy, grupa kibiców wykonała tzw. salut rzymski. Według ośrodka tropiącego zachowania rasistowskie, to nic innego jak „heblowanie”. Innego zdania są kibice, którzy zapewniali, że chodzi tylko o tradycję.

Gest wyciągniętej przed siebie, wyprostowanej ręki to pozdrowienie rzymskie („ale”), które od lat 30-tych XX wieku kojarzy się również z nazistowskim „Heil Hitler”. Gdy fotografia dotarła do Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych, jego prezes, Konrad Dulkowski, postanowił działać.

– Zdecydowałem, że o tej sprawie zawiadomimy Prokuraturę Rejonową w Puławach. Moim zdaniem nie ma żadnych wątpliwości, że pseudokibice wykonując salut rzymski, propagowali zachowania neonazistowskie – tłumaczy. Powołuje się przy tym na jeden z usuniętych już komentarzy z fanpage'a klubu Wisły mówiącym o tym, że gest wykonano w 88 minucie, co miało oznaczać dwie ósme litery alfabetu, czyli HH.

Tę ostatnią informację stanowczo dementuje prezes stowarzyszenia kibiców Wisły. – To nieprawda, że wykonano go w 88 minucie meczu. Dla nas ten gest nie ma nic wspólnego z Hitle-



Kibice Wisły Puławy

rem. To jest nasza tradycja „Ave Wiselka”, którą wykonujemy od 11 lat. Rzymskie pozdrowienie, które w sporcie jest znane od dziesięcioleci – tłumaczy Wioletta Sandomierska. – Ktoś tutaj na siłę chce zrobić z nas faszystów – dodaje.

Sam klub wydał w tej sprawie oświadczenie, w którym zarząd KS Wisła Puławy, „stanowczo odcina się i potępia wszelkiego rodzaju zachowania rasistowskie, ksenofobiczne, jak również dotyczące propagowania faszystów”. Przy czym władze klubu podkreśliły, że nie odnotowały w przeszłości żadnych zgłoszeń tego rodzaju zachowań ze strony meczowych delegatów, obserwatorów, sędziów, czy samych kibiców. Zarząd zapewnił

ponadto, że będzie przeciwstawiał się niewłaściwym postawom „w ramach posiadanych możliwości i środków”.

Stowarzyszenie łączące kibiców puławskiej Wisły w poprzedni czwartek również wydało oświadczenie, w którym to zamieszczenie, jakie wywołało zdjęcie, w tym działalność ośrodka nazywa kampanią pomówień, manipulacją oraz „tworzeniem alternatywnej rzeczywistości w celu osiągnięcia rozgłosu”.

– Zarzucanie nam rzekomego propagowania treści nazistowskich jest o tyle niedorzeczne, iż co roku środowisko kibiców Wisły Puławy na czele ze stowarzyszeniem (Chwała Wielkiej Dumie Powiśla przyp.), organizuje

Azoty poprawiają wyniki.

Trzeci kwartał z zyskiem

BIZNES Zakłady Azotowe oraz kontrolowane przez nie spółki, zarabiają coraz więcej. Zysk, licząc rok do roku, po trzech kwartałach wzrósł o ponad 235 mln zł. Pomogły obniżki cen gazu i benzenu. Najwięcej pieniędzy nadal przynosi sprzedaż nawozów. Głównie do Polski i naszych sąsiadów

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławski koncern chemiczny opublikował wyniki finansowe za trzeci kwartał oraz podsumowanie po trzech kwartałach tego roku. Puławska spółka oraz zarządzane przez nią podmioty (Fosfory, ZA w Chorzowie, Agrochem, Remzap, Prozap, Natural) mają powody do zadowolenia. Rok 2019 przynosi więcej przychodów ze sprzedaży, jak i zysku netto.

Cała grupa kapitałowa „Puławy” po trzech kwartałach tego roku zanoto-



Zakłady Azotowe w Puławach korzystają w tym roku na niższych cenach surowców, co przekłada się na wyższy zysk netto

wała 2,72 miliarda złotych przychodów ze sprzedaży, o blisko 130 mln zł więcej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. W tym samym czasie osiągnęła prawie 285 mln zł zysku netto, gdzie w roku 2018 było to zaledwie 50 mln zł.

W samym trzecim kwartale przychody ze sprzedaży spadły do 777 mln zł, ale udało się wygenerować zysk na poziomie 37 mln zł. Przed rokiem, w okresie od lipca do września grupa kapitałowa, zanotowała ponad 35-milionową stratę.

Nadal główną siłą ekonomiczną całej grupy są puławskie Zakłady Azotowe. Od stycznia do końca września same wypracowały 2,38 mld zł przychodów ze sprzedaży. To o ponad 135 mln zł więcej, niż przed rokiem. Zarobiły przy tym na czysto ponad 267 mln zł, ponad czterokrotnie więcej, niż w tym samym okresie roku 2018. Jeśli chodzi o trzeci kwartał, to w tym czasie przychody nieznacznie spadły, ale w odróżnieniu od ostatniego roku, udało się osiągnąć zysk (41 mln zł na plusie w stosunku 36 mln straty).

Przy czym, co ciekawe, zysk puławskich Azotów od lipca do końca września był wyższy, niż liczony z całą grupą kapitałową. To oznacza, że mniejsze spółki, kontrolowane przez „Puławy”, zanotowały łącznie w tym samym czasie kilkumilionową stratę.

– W tym roku pomogły nam niższe ceny wykorzystywanych przez nas, klu-

czowych surowców, gazu ziemnego i benzenu. Towarzystwo temu wyższe ceny nawozów, ale również niższe ceny melaminy i kaprolaktamu – podsumowuje Krzysztof Bednarz, prezes zarządu Grupy Azoty Puławy.

– Jak wyliczono, dla całej grupy kapitałowej nadal najwięcej przychodów ze sprzedaży przynosi sprzedaż nawozów (prawie 55 proc.). Na drugim miejscu znajdują się produkty chemiczne (40 proc.), takie jak wspomniana melamina i kaprolaktam.

W produkty „Puławy” najchętniej zaopatrują się polscy rolnicy, którzy przynieśli ponad 1,8 mld zł przychodu. Zagraniczni odbiorcy odpowiadają za 885 mln zł, z czego zdecydowana większość to klienci europejscy, głównie z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Ukrainy i Francji. W tym roku nic nie udało się sprzedaż Argentynie, spadły także dostawy do takich krajów jak Brazylia, Indie i USA.

Planują rekordowo wysokie wydatki

PUŁAWY Trwają ostatnie prace nad projektem budżetu miasta na 2020 rok. Z tego co ustaliliśmy jeszcze przed oficjalną publikacją, będzie on rekordowy pod wieloma względami. Zarówno pod względem wydatków, środków na inwestycje, jak i zadłużenia

RADOSŁAW SZCZĘCH

To prawdopodobnie będzie największy budżet Puław we współczesnej historii miasta. Wydatki mają wynieść ok. 380 mln zł. To o prawie 50 mln więcej, niż zapisano w projekcie bu-

dżetu na rok 2019. Skąd taka kwota? Na same inwestycje trafić ma około 130 mln zł, czyli o ponad 20 mln zł więcej, niż w tym roku.

Najdroższe zadania to dokończenie budowy nowej hali sportowej przy ul. Lubelskiej oraz przebudowy Domu Chemika. Rok 2020 ma finansowo zamknąć obydwa przedsięwzięcia. W projekcie kilka milionów znajdzie się również na przygotowania do budowy nowej siedziby miejskiej biblioteki (Mediateki). Nie zabraknie także finansowania przebudowy kolejnych ulic, czy wykonania zadań wskaza-

nych przez mieszkańców w ramach budżetu obywatelskiego.

Pieniądze muszą się znaleźć także na wydatki niemajątkowe, a te nie będą niskie. Głównie za sprawą podwyżek dla nauczycieli oraz wszystkich pracowników jednostek budżetowych, którzy otrzymują minimalne wynagrodzenie. Jak wiemy, minimalne wynagrodzenie wzrośnie w przyszłym roku do kwoty 2600 zł brutto.

Planowane dochody również wzrosną, ale jedynie do 304 mln zł. A to jak widać znacznie niższa suma od planowanych wydatków.

Jednym z najdroższych przedsięwzięć tego i przyszłego roku jest przebudowa Puławskiego Ośrodka Kultury

Różnica jest rekordowa. Deficyt wyniesie 76 mln zł, znacznie pogłębiając aktualne zadłużenie. W uzyskaniu wyższych dochodów Puławom nie pomogło obniżenie PIT-u, co jak już obliczono przełoży się na stratę ok. 6 mln zł.

Urzednicy nie kryją, że perspektywy inwestycyjne w kolejnych latach, kiedy miasto będzie musiało spła-



cać swoje pożyczki, nie są kolorowe. Nakręcanie spirali zadłużenia nie może trwać bez końca. Po serii dużych

przedsięwzięć, Puławy będą musiały przejść na tryb oszczędnościowy. Pytanie tylko kiedy do tego dojdzie.

Dwa nowe supermarkety

ZAKUPY Tuż po 7 rano oficjalnie otwarto wczoraj drugi w Puławach supermarket niemieckiej sieci Lidl. W ubiegłym tygodniu otwarto zaś kolejną puławską Stokrotkę.

Puławianie przed wejściem do nowego supermarketu Lidl przy ul. Wróblewskiego pojawili się jeszcze przed świtem. Najbardziej wytrwali zajęli najlepsze miejsca i z rosnącą niecierpliwością czekali na możliwość zrobienia zakupów.

Zanim drzwi się otworzyły, w progu pojawiła się kierownik rejonu sprzedaży Agnieszka Potocka wraz z kierownikiem sklepu Beatą Gołąbek. Kierownik rejonu

sprzedaży, dzielnie zmagając się ze szwankującym nagłośnieniem, przywitała pierwszych klientów i podziękowała im za przybycie. – Nasze sklepy stały się ulubionym miejscem zakupów. Jakość, świeżość produktów i zadowolenie klienta jest dla nas priorytetem – czytała.

Jak podkreślała, drugi obiekt tej sieci w Puławach powstał w „wysokim standardzie”, a na wyposażeniu posiada ekologiczne rozwiązania takie jak energooszczędne oświetlenie w sali sprzedaży (1,3 tys. mkw. powierzchni) i parking, czy też system odzysku ciepła.

Pierwszego dnia na klientów czekały niespodzianki.



Po zrobieniu zakupów, wszyscy, którzy zabrali ze sobą paragon, mogli skorzystać z atrakcji w pobliskim namiocie. Tam czekały stoiska

Nowy Lidl znajduje się przy ul. Wróblewskiego

z grillowaną kielbasą, kajzerkami, a także strefa zabaw dla dzieci z balonami, malowaniem twarzy, czy goglami wirtualnej rzeczywistości. – Mamy także darmową kawę i herbatę z profesjonalnych ekspresów, serwowaną przez baristów – mówi pani Magda z agencji eventowej FALP.

Sami klienci z otwarcia sklepu byli zadowoleni. – Jest naprawdę bardzo fajnie. Ten sklep jest znacznie większy i lepszy od tamtego z Lubelskiej – mówi Natalia, uczennica jednej z puławskich szkół, która na zakupy wybrała się z siostrą Pauliną. – Udało mi się kupić żelazko z promocyjnej cenie, więc

jestem zadowolona – przyznaje. – Na pewno będziemy robiły tu zakupy regularnie, nawet codziennie – zapewniają nastolatki.

Stokrotka numer 6

Od poprzedniego czwartku można już robić zakupy w nowym supermarkecie Stokrotka przy ul. Włostwickiej. Placówka powstała w pobliżu skrzyżowania z ul. Moką. Jej powierzchnia wynosi ok. 500 metrów kwadratowych. To szósty sklep tej sieci w Puławach. Przypominamy, że Stokrotka należy do Emperii, która wschodzi w skład litewskiej Maxima Grupe.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Stadion niezgody

GINIA PUŁAWY Dzie-ku-jemy! - skandowali kibice Hetmana Gołąb, którzy z uśmiechami na twarzach opuszczali wtorkowe posiedzenie komisji budżetowej w Urzędzie Gminy Puławy. Radni po długiej, emocjonującej dyskusji, wbrew sugestiom urzędników, zagłosowali za dofinansowaniem stadionu

RADOSŁAW SZCZĘCH

Ambitny projekt nowego stadionu w Gołębiu najpierw był dumą samorządu gminy Puławy, której to władzom udało się pozyskać na ten cel ministerialną dotację - 1,6 mln zł. Gdy jednak urzędnicy zorientowali się, jak wygląda zestawienie dochodów i wydatków na przyszły rok, gdzie te pierwsze niemal stoją w miejscu, a drugie szybką o 8 procent, ich entuzjazm osłabł. I to pomimo tego, że w trzecim przetargu uzyskano dość korzystną cenę (4,9 mln zł), niewiele wyższą od zakładanej (4,3 mln zł).



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Gołąb kontra reszta gminy

Wójt Krzysztof Brzeziński przetargu nie unieważnił, a o sprawie zaczęli dyskutować mieszkańcy niemal całej gminy. Po jednej stronie stanęli mieszkańcy największej miejscowości, ponad 2-tysięcznego Gołębia i okolic. Po drugiej - reprezentanci małych wsi, często oczekujący na utwardzenie drogi, czy kilka latarni. Dla nich nowoczesny stadion z trybuną i pełnym zapleczem dla klubu występującego w A-klasie (siódmej lidze) to niepotrzebny luksus.

Temat stadionu zdominował wtorkową komisję budżetową. Niewielka sala obrad w urzędzie przy ul. Dęblińskiej pękała w szwach. Radnym na ręce z jednej strony patrzyli ubrani w szaliki kibice. Z drugiej sceptyczni wobec wydawania 5 mln zł, sołtysi i mieszkańcy Góry Puławskiej, czy Bronowic.

Radni w większości opowiadali się za budową stadionu, ale mieli dylemat - czy dołożyć ok. 700 tys. zł (z kosztami nadzoru) do zabezpieczonej już sumy 4,3 mln i zgodzić się na rozpoczęcie prac - czy tych pieniędzy nie dać. Druga z opcji oznaczałaby unieważnienie przetargu, podzielenie projektu na etapy oraz rozpisanie nowego. Bez gwarancji, że w sumie wyszłoby taniej. Ale też z nadzieją, że w przyszłym roku za np. samo bo-

isko z trybuną (bez drogiego zaplecza) zapłacono by znacznie mniej.

Do tej ostatniej propozycji radnych przekonywali wójt, skarbnik oraz przewodniczący rady gminy. - Jestem całym sercem za stadionem, ale jestem też wójtem całej gminy i wiem, jak potrzebne są inwestycje w mniejszych miejscowościach - mówił Krzysztof Brzeziński, podając przykład m.in. sal gimnastycznych przy szkołach.

Finanse gminy wyglądają katastrofalnie

Stan finansów gminy (słynącej dotąd z braku zadłużenia) w czarnych barwach rysowała skarbnik, Krystyna Jędrzych. - To wygląda katastrofalnie. Jeśli wydamy pieniądze na ten stadion, na nic więcej poza tym co zaplanowane, nie wystarczy. A możliwości zadłużania się są ograniczone do ok. 5 mln zł - przekonywała. Do radnych apelowała także Małgorzata Piwowarek, sołtys Bronowic. - Stadion to jest luksus, a my potrzebujemy dróg, chodników. Gołąb chce tym stadionem ogracać całą gminę - mówiła.

101 lat niepodległości

11 listopada w Puławach

Oficjalne uroczystości z okazji Święta Niepodległości odbyły się tradycyjnie przy kościele pw. św. Józefa. Po mszy władze miasta i powiatu, w otoczeniu pocztów sztandarowych, harcerzy, dzieci i młodzieży, środowisk kombatanckich i patriotycznych udały się na plac przed pomnikiem Odzyskania Niepodległości. Tam zgromadzeni wysłuchali hymnu państwowego oraz okolicznościowych przemówień prezydenta Puław, Pawła Maja oraz listu wojewody lubelskiego, Przemysława Czarnka.

- Nasze jutro zależy od współpracy nas wszystkich, współdziałania dla wspólnego dobra, jakim jest nasze miasto. Bądźmy silni jednością, bądźmy zawsze razem - zachęcał Paweł Maj, podkreślając, że 11 listopada przypomina o tym, czym jest



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

patriotyzm, polska kultura i tożsamość. - Świętujmy dzisiaj dzień naszej chwały

i pamiętamy o tym, że największym skarbem jest wolność i niezależność. Obśmy na

zawsze pozostali wolnym, niezawisłym narodem - mówił prezydent miasta. **RS**

Puławy do hymnu!

Mimo niesprzyjającej aury, w poniedziałek o godzinie 12 na placu Chopina w Puławach zgromadziło się kilkudziesięciu mieszkańców, by wspólnie z orkiestrą, wykonać Mazurka Dąbrowskiego. To część obchodów Święta Niepodległości. W akcji „Niepodległa do hymnu”, oprócz zwykłych mieszkańców Puław, wzięli udział m.in. piłkarze klubu piłki ręcznej Azoty-Puławy (przyniesli ze sobą dużą flagę), tancerze Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle”, a także przedstawiciele lokalnych władz. Mazurka Dąbrowskiego, a także wiązaną pieśń patriotycznych z okazji 11 Listopada, zagrała Puławska Orkiestra Dęta. Zanim rozpocznie wspólne wykonanie hymnu, na miejscu można



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

było zaopatrzyć się w małą biało-czerwoną flagę oraz „ściągakwi” z tekstem

naszej narodowej pieśni, a kilka słów wprowadzenia skierował do zebranych

dyrektor POK „Dom Chemika”, Zbigniew Śliwiński. **RS**

Patriotycznie i dla zdrowia

Od najmłodszych po seniorów - puławskie Biegi Niepodległości co roku przyciągają miłośników aktywności z całego województwa. W poniedziałek 11 listopada impreza odbyła się już po raz trzydziesty. Od początku organizuje ją Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. - Zaczynaliśmy je organizować równo ze zmianami ustrojowymi w Polsce. Kiedy tylko dzień 11 listopada został uznany za oficjalne święto, chcieliśmy uczcić ten fakt imprezą biegową - przypomina Zbigniew Chojnacki, prezes PTKKF i dyrektor zawodów. Dla sportowców, uczestnictwo w Biegach Niepodległości oznacza pewną dodatkową motywację. - Na pewno jest to dodatkowa forma obchodów



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

tego święta i możliwość uczczenia rocznicy - przynajmniej Chojnacki. Warto dodać, puławskie biegi dużą uwagę przywiązują do

rywalizacji dzieci i młodzieży. Oprócz biegu głównego (10 km) i tzw. „masowego” na 5 km, co roku przygotowywany jest

szereg kategorii dla dziewcząt i chłopców w różnym wieku (od 8-9 po dorosłych już 18 i 19-latków). **RS**

Lubie na boczku



Lubie pstrągi. Na boczku, w boczku i z boczkiem. To doskonałe połączenie. Cienki, niemal przezroczysty plaster wędzonki podbija smak delikatne mięsa, tworząc wykwintne danie.

WALDEMAR SULISZ

Lubelskie jest zagłębiem smacznej ryby. Do gospodarstwa Pstrąg Pustelnia przyjeżdżają restauratorzy z Warszawy. Nasz region doczekał się nawet Święta Pstrąga. W Janowcu nad Wisłą wystartowało Nadwiślańskie Święto Pstrąga, towarzyszące atrakcjom festiwalu „Drugi Brzeg”. Święto nawiązywało do akcji promocyjnej „Teraz pstrąg”, inicjatywy Stowarzyszenia Producentów Ryb Łososiowatych. Polska jest jednym z największych producentów karpia w Polsce, ale hodowla pstrąga rośnie w błyskawicznym tempie, ilość produkowanego pstrąga i karpia jest zbliżona. Dlaczego pstrąg jest tak popularny? Otóż jest to ryba, która zarówno w warunkach naturalnych jak i hodowlanych wymaga czystej, bogatej

w tlen wody, co przekłada się na jakość mięsa.

Dlaczego takie smaczny?

Okazuje się, że mięso dużego pstrąga jest niemal identyczne jak mięso łososia, co doceniają szefowie kuchni. Na wspomnianym festiwalu sporo zamieszania narobiła Agnieszka Filiks. – Ponieważ w Wiśle są raki, moje pstrągi były faszerowane ich mięsem. Ryby zawinęła w świeże liście młodego chrzanu i upiekłam na patelni. Do pstrągów podałam pęczak z młodym bobem – mówi Agnieszka Filiks, dziś właścicielka restauracji w Nałęczowie i Kazimierzu.

Żeby maksymalnie nacieszyć się pstrągiem, trzeba umieć z nim na talerzu postąpić. Oto nasza rada. Z filetem nie ma kłopotu. Ale co zrobić, gdy na talerzu pyszni się w całości okazały pstrąg z grilla? Najpierw oddzielamy delikatny płat policzkowy. To największy rarytas. Następnie odcinamy pletwy i ogon i odkładamy je na osobny talerz, który powinien podać kelner.

Następnie wykonujemy nożem cięcie wzdłuż kręgosłupa i poniżej skrzel, płaską stroną noża oddzielamy skórę od mięsa. Teraz oddzie-

lamy filet od kręgosłupa i odkładamy na bok. Zaczynając od ogona oddzielamy kręgosłup od dolnego płata. Obracamy filet, ściągamy skórę. Składamy oba filety w kształt ryby i zaczynamy uczyć.

Wykwintne pstrągi w boczku

Składniki: 4 filety z pstrąga, 4 długie paski wędzonego boczku, świeżo mielony pieprz, sól, kieliszek ginu.

Wykonanie: filety z pstrąga posolic, natrzeć pieprzem, skropić ginem, odstawić na pół godziny do lodówki. Zwinąć filety w roladę, zawinąć w plaster boczku i upiec na grillu. Podawać z pieczonymi ziemniakami i czosnkowym sosem.

Z rozmarynem i bazylią

Składniki: 4 pstrągi, 4 łyżki białego wytrawnego wina, po 4 gałązki rozmarynu i bazylii, 4 plasterki cytryny, 1 duży pomidor, sól, pieprz.

Wykonanie: oczyszczone i umyte pstrągi natrzeć w środku solą i pieprzem. Do każdego włożyć po gałązce rozmarynu i bazylii, plasterku cytryny i 2 ósemki pomidora. Pstrągi ułożyć na 4 kawałkach folii, zawinąć, podlać winem, zawinąć

szelnie. Piec 20 minut w temperaturze 180 stopni Celsjusza.

Z szynką i zieloną pietruszką

Składniki: 4 pstrągi, 10 ząbków czosnku, 12 dag masła, zielona pietruszka, sok z 1 cytryny, 4 plastry szynki, sól, pieprz.

Wykonanie: posiekany czosnek utrzeć z masłem, przyprawić solą i świeżo zmielonym pieprzem, dodać posiekanej pietruszki. Pstrągi oczyścić, umyć, posmarować w środku masłem czosnkowo pietruszkowym. Każdą rybę zawinąć w plasterki szynki, potem w folię aluminiową. Piec po 8 minut z każdej strony. Podawać polane masłem i skropione sokiem cytrynowym.

Pstrąg faszerowany

Składniki: 4 pstrągi po 40 dag, sól, przyprawa do ryb, pieprz cytrynowy. Na farsz: marchew, korzeń selera, pietruszka, cebula, masło. Do dekoracji: cytryna, zielona sałata, pomidor.

Wykonanie: pstrągi wypatroszyć, sprawić, posolic, posypać przyprawą do ryb. Pozostawić na 8-10 godzin w chłodnym miejscu. Wyplukać. Przygotować farsz. Wa-

rzywa zetrzeć na tarce z grubymi oczkami, posolic, dodać pieprz cytrynowy i wymieszać. Lekko podsmażyć na maśle. Kiedy wystygnie, faszerować ryby, dodając odrobinę masła. Spiąc wykałaczką, owinać w folię i piec w piekarniku przez 40 minut. Podawać z cytryną. Półmisek udekorować sałata i świeżymi pomidorami. Podawać na gorąco lub na zimno.

Pstrąg na niebiesko

To jedno z najsmaczniejszych pstrągowych dań. Bardzo proste w wykonaniu potrafi zadowolić największego smakosza. Pstrągi należy skropić zimnym octem i odstawić na godzinę do lodówki. Następnie ryby delikatnie wkładamy do wrzącej osolonej wody i gotujemy bez przykrycia przez dwadzieścia minut. Podajemy polane zrumienionym masłem w towarzystwie ryżu. Pyszności.

Do tak podanej ryby aż prosi się o chrupiące warzywa gotowane na parze.

Jeśli ktoś z was lubi bardziej zielone klimaty – warto do wody dodać pęczek świeżych ziół.

Wtedy mięso pstrąga będzie miało dodatkowy smak.

Na zdrowie

Pstrąg jest bogatym źródłem kwasów tłuszczowych omega-3. Ma za to mało kalorii. Ma dużo witaminy B 12. I żelaza. Oraz witamin i mikroelemen-

tów. Kwasy tłuszczowe omega-3 obniżają poziom trójglicerydów i cholesterolu we krwi. Przez to zmniejszają ryzyko wystąpienia chorób serca.

Obniżają ciśnienie krwi, zapobiegają powstaniu groźnych skrzepów prowadzących do zawału. Ostatnie badania dowiodły, że

omega-3 spowalniają wzrost guza nowotworowego. Żelazo i witamina B 12 wzmacniają krew. Niedobór tej witaminy jest szczególnie

niebezpieczny dla osób starszych. Powoduje kłopoty z pamięcią, huśtawkę nastrojów. Nasza rada. Najlepiej kupować

pstrągi ze sprawdzonej hodowli. Choć pstrągi z potoków i rzek są smaczniejsze, to zawierają zbyt dużo zanieczyszczeń.

POWIŚLE PUŁAWSKIE 80 LAT TEMU (19)

Chwała bohaterom!

● (DOKOŃCZENIE)

Poniżej publikujemy dalszy ciąg listy mieszkańców Puław uczestniczących w walkach wrześniowych 1939 r. na różnych polach bitewnych, opatentowanych przez Hieronima Bartosia.

Puławianie w bitwie pod Kockiem

Barbaś Waclaw - ur. 1915. Starszy marynarz Flotylli Mar. Woj. w Pińsku. Po spieszeniu batalionu marynarzy dołączył do SGO „Polesie” i w dniach 2 do 5.X. 1939 walczył pod Kockiem. X 1939 powrócił do Puław.

Baran Władysław - ur. 1914. Marynarz Flotylli Mar. Wojska w Pińsku. W ramach batalionu walczył pod Kockiem, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej. Do 1945 r. przebywał w Stalagu 11a.

Brol Aleksander - ur. 1911. Flotylli Mar. Woj. w Pińsku. W ramach batalionu walczył pod Kockiem, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej. Uciekł z obozu jenieckiego w Dęblinie i wrócił do Puław.

Kryszkowski Stefan - ur. 1907. Marynarz Flotylli Mar. Woj. w Pińsku. Walczył w batalionie pod Kockiem, gdzie dostał się do niewoli. Uciekł z transportu jenieckiego wrócił do Puław.

Wójcik Henryk - ur. 1915. Marynarz Flotylli Mar. Woj. w Pińsku. Walczył pod Kockiem w ramach batalionu marynarzy uniknął niewoli i wrócił do Puław.

Pawliński Michał - ur. 1909 r. Zmobilizowany w sierpniu 1939 r. Walczył w bitwie pod Kockiem. Uniknął niewoli niemieckiej i wrócił do Puław.

Sadurski Henryk - ur. 1911 r. Zawodowy plutonowy 84 pp. Walczył w bitwie pod Kockiem. Uniknął niewoli niemieckiej i wrócił do Puław.

Szymański Stanisław - ur. 1903 r. Zawodowy oficer WP. Uczestnik wojny obronnej 1939 r. Walczył w bitwie pod Kockiem. Uniknął niewoli niemieckiej i wrócił do Puław.

Żurkowski Bolesław - ur. 1901 r. Artylerzysta. Zmobilizowany w sierpniu 1939 r. Walczył pod Kockiem, gdzie dostał się do niewoli. W 1945 r. wrócił do kraju.

Przewłoka Mieczysław - ur. 1905 r. Uczestnik wojny obronnej w 1939 r. Dostał się do niewoli Armii Czerwonej i był internowany w obozie pracy na dalekiej Syberii. W 1941 r. wstąpił do armii gen. Andersa. Przemierzył szlak wojenny przez Persję, Palestynę i Włochy. Pod Monte Cassino został ciężko ranny tracąc 80 proc. zdrowia.

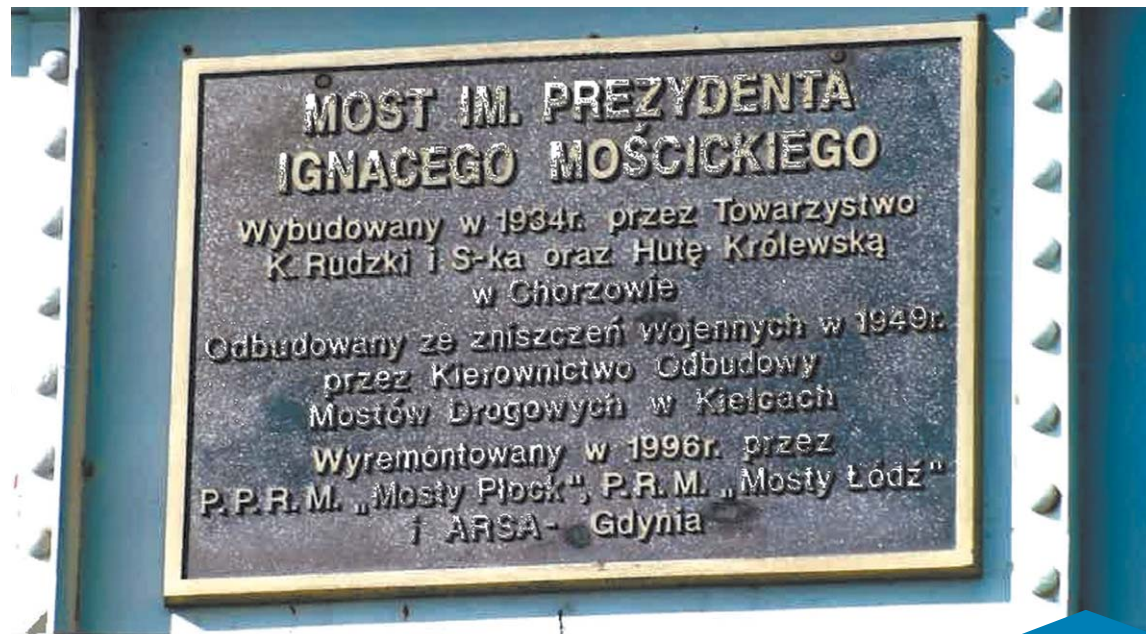
Puławianie - uczestnicy walk na Zachodzie

Kotowski Władysław - ur. 1904 r. Uczestnik wojny obronnej 1939 r. Dostał się do niewoli armii czerwonej, w latach 1939 - 1941 przebywał w obozie pracy. W 1941 wstąpił do armii gen. Andersa. Do Polski wrócił w 1947 r.

Skorek Piotr - ur. 1910. Uczestnik wojny obronnej 1939 r. W niewoli armii czerwonej. Internowany do dalekiej Syberii. W 1941 wstąpił do armii gen. Andersa. W 1947 wrócił do Puław.

Piwowarek Bolesław - ur. 1916 r. Lotnik, pilot dywizjonu bombowego w Dęblinie. Po zakończeniu kampanii wrześniowej przedostał się do Francji, a następnie do Anglii. Strącony podczas nalotu na Niemcy. Dostał się do niewoli niemieckiej w Oflagu w Zagorzniu.

Żurkowski Jan - ur. 1910 r. Kapitan lotnictwa myśliwskiego w Dęblinie.



Tablica na moście im. Prezydenta Ignacego Mościckiego

Walczył, jako pilot we wrześniu 1939. Po zakończeniu kampanii wrześniowej przedostał się na zachód, gdzie walczył na terenie Anglii.

Mierczyński Eugeniusz - ur. 1893. Lekarz medycyny. 25 sierpnia 1939 r. zmobilizowany, jako lekarz do 2 Pułku Saperów Kaniowskich. Po klęsce wrześniowej w Polskich siłach na zachodzie. Był organizatorem szpitali wojskowych i służby medycznej. 22 lutego 1946 r. powrócił do Polski.

Jerzyna Ignacy - ur. 1904 r. Podoficer służby zawodowej. Uczestnik wojny obronnej 1939 r. Po klęsce wojskowej brał udział w walkach polskich sił zbrojnych na zachodzie. Walczył pod Monte Cassino. Powrócił do kraju.

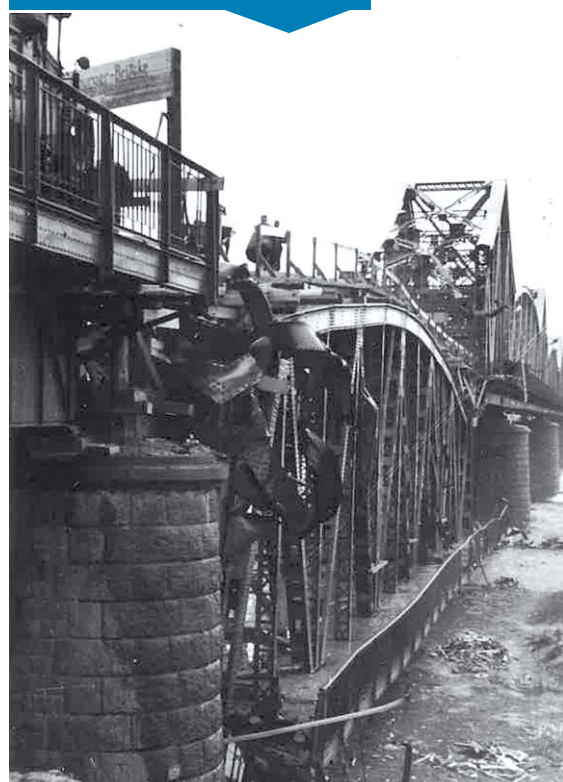
Sulenta Michał - ur. 1912. Podoficer sanitarny. Zmobilizowany 24 września 1939 r. do 15 Pułku Piechoty w Dęblinie. Walczył pod Wieluniem i Pabianicami, gdzie został ranny. Z niewoli niemieckiej zwolniony, jako inwalida.

Chmielewski Walerian - 1910. Uczestnik wojny obronnej 1939. Służył w jednostce artyleryjskiej plot., z którą wyruszył na front. Dostał się do niewoli niemieckiej, gdzie zginął.

Zachodnie rubieże 1939 r.

Kowalski Zbigniew - ur. 1915.

„Żołnierzom 2 Pułku Saperów Kaniowskich 1939-1945”. Kościół Matki Bożej Różańcowej



Ppor. Mar. Woj. W Gdyni. Obrońca Helu w 1939r. Od 2.X w niewoli niemieckiej.

Łopatek Jan - nur. 1917. Czynna służba w Mar. Woj. W Gdyni. Obrońca Helu od 2.X.1939r. do 2.V. 1945r. w obozie niemieckim Stalag IIr. Wrócił do domu.

Stefaniak Stanisław - ur. 1913. St. bosman mech. Mar. Woj. ORP „Jaskółka”. Obrońca Helu. Od 2.X. 1939 do 1941r. w obozie jenieckim. Zwolniony z powodu choroby. Wrócił do domu.

Suwała Klemens - ur. 1913. Mat. Mar. Woj. Zginął w czasie walk w obronie wybrzeża.

Suwała Ludwik - ur. 1912. Uczestnik wojny obronnej w 1939. Dostał się do niewoli niemieckiej. Zwolniony w 1943r. z powodu choroby. Umarł w Puławach w 1944 r.

Bernat Jan - ur. 1910. Zawodowy plutonowy w dywizjonie artylerii lekkiej Pińsk, wchodzącej w skład 30 PAL Brześć, walczył pod Wieluniem, Pabianicami. Uniknął niewoli. Wrócił do domu.

Boruch Jan - ur. 1914. Zmobilizowany 24.VII.1939r. do pułku piechoty w Dęblinie. Walczył pod Wieluniem i Pabianicami. Pod Mszczonowem dostał się do niewoli, z której uciekł i powrócił do Puław.

Kuta Józef - ur. 1914. Uczestnik wojny obronnej w 1939 r. Walczył pod Wieluniem i Pabianicami. Wrócił do domu.

Obrusiewicz Józef - Zginął pod Wieluniem w 1939 r.

Wolski Antoni - ur. 1915. Zmobilizowany do 15 pp w Dęblinie. Walczył pod Wieluniem i Pabianicami. Dostał się do niewoli niemieckiej, z której uciekł i powrócił do Puław.

Grabowski Józef ur. 1904. Zmobilizowany, jako kierowca do II batalionu saperów kaniowskich. Walczył na zachodnich terenach Polskich. Dostał się do niewoli niemieckiej, z której powrócił do Puław.

Szeszcykowski Józef - ur. 1912. Zawodowy plutonowy w 28 PAL. Z tą jednostką odbył kampanię wrześniową. Dostał się do niewoli niemieckiej, z której powrócił do Puław.

Ryt Władysław - ur. 1904. Zmobilizowany, jako kierowca do II batalionu saperów kaniowskich. Z tą jednostką odbył całą kampanię wrześniową. Po zakończeniu walk powrócił do Puław.

Kamiński Stanisław - ur. 1904. Sierżant służby czynnej II Pułku Saperów Kaniowskich. Uczestnik wojny obronnej 1939. Zginął w czasie okupacji.

Kowalik Stanisław - ur. 1915. Kapral 30 PAL. Walczył na szlaku od

Na uszkodzonym puławskim moście kładka i tablica „Most magdeburgski”



Wielunia do Modlina. Do maja 1945 r. przebywał w niewoli. Po wyzwoleniu Lubeki wstąpił do 1 Dywizjonu gen. Maczka. Powrócił do Polski.

Kłopotowski Edmund - ur. 1908. W walkach pod Bzurą dostał się do niewoli. W 1945 r. powrócił do kraju.

Woźniak Stefan - ur. 1914. Zmobilizowany do 15 pp w Dęblinie. Walczył od Wielunia do Warszawy. Dostał się do niewoli, z której uciekł w czasie przejazdu transportu jenieckiego przez stację Puławy.

Bajer Michał - ur. 1910. Oficer rezerwy WP. Służył w pał. jako oficer zakładu. W 1939 r. walczył pod Tomaszowem Lubelskim. Po kapitalizacji Armii Lublin wycofał się za Bug. Pod Kowlem dostał się do niewoli armii czerwonej. Zbiegł i ukrył się na Wołyniu. Dzięki temu nie zginął w Katyniu. Do Puław wrócił na przełomie IV i V 1940 r.

Chmielewski Aleksander - ur. 1909 r. Żołnierz II Pułku Saperów Kaniowskich. Walczył w obronie przepraw wiślanych, w pierwszej bitwie pod Tomaszowem Lubelskim, gdzie został ranny. Powrócił do Puław.

Kowalik Antoni - ur. 1913. Żołnierz I Pułku Strzelców Zmotoryzowanych w Garwolinie. Walczył pod Tomaszowem Lubelskim. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari. Powrócił do Puław.

Jaroń Waclaw - ur. 1903. Uczestnik wojny obronnej 19039. Walczył pod Tomaszowem Lubelskim, gdzie został ranny. Powrócił do Puław.

Wschodnie tereny Polski

Suwała Konstancy - ur. 1914. Służył w Tarnopolu. Uczestniczył w wojnie obronnej 1939 r., przekroczył granicę węgierską. Z Węgier przez Jugosławię dostał się na zachód. Walczył pod Monte Cassino. Wrócił do kraju w 1947 r.

Szczepiński Waclaw - ur. 1896 r. Służył w 8 Bat. Sap. Zmot. We wrześniu 1939 r. przeszedł szlak bojowy od Bydgoszczy przez Piotrków Trybunalski, Tomaszów Maz. i Tomaszów Lub. 20.IX.1939r. powrócił do domu.

Capała Stanisław - ur. 1915. Marynarz Flotylli Mar. Woj. w Pińsku. Pod Kockiem dostał się do niewoli niemieckiej. Uciekł z transportu jenieckiego tuż przed Dęblinem. Powrócił do Puław.

Muszyński Wincenty - ur. 1915. Marynarz Flotylli Mar. Woj. w Pińsku. Walczył pod Kockiem. Uciekł z transportu jenieckiego tuż przed Dęblinem. Powrócił do Puław.

Nowakowski Antoni - ur. 1914. Marynarz Flotylli Mar. Woj. w Pińsku. Walczył pod Kockiem. Zginął w ataku na bagnety pod Wołą Gułowską.

Rutkowski Tadeusz - ur. 1916. Marynarz Flotylli Mar. Woj. w Pińsku. Walczył w batalionie marynarzy pod Kockiem, gdzie dostał się do niewoli. Uciekł z transportu jenieckiego i wrócił do Puław.

Migdal Aleksander - ur. 1902. Plutonowy artylerii. Zmobilizowany w sierpniu 1939 r. Walczył pod Kockiem. Uniknął niewoli wrócił do Puław.

Lis Władysław - ur. 1907. Żołnierz broni panczernej. Zmobilizowany w sierpniu 1939 r. Walczył pod Kockiem. Uniknął niewoli wrócił do Puław.

Piotrowski Feliks - ur. 1910 r. Żołnierz września 1939 r. Po klęsce wrześniowej walczył w Polskich Siłach Zbrojnych na zachodzie. Po wojnie wrócił do kraju.

Wojenne losy tych wspaniałych Synów Ziemi Puławskiej oczekują na opracowanie.